



Jem w Krakowie: Daniel Myśliwiec

2019-01-11

Daniel Myśliwiec szefował w wyróżnianych przez uznane rankingi restauracjach: Zazie Bistro i Karakter (obecnie już tylko w tej ostatniej). Sam żywi się głównie na Kazimierzu i to właśnie tam znajduje się większość jego ulubionych miejsc.

Na śniadanie: dom

W tej kwestii jestem bardzo wiernym odbiorcą – zawsze i wszędzie, nie tylko w Krakowie, do Anety Myśliwiec. Śniadanie jest rytuałem w moim domu, nawet jeśli cały dzień jest zabiegany, pełen wyzwań, to właśnie tak go zaczynamy, siadamy wspólnie do stołu i jemy razem rodzinne śniadanie.

Na kawę: ogródek Alchemii

Wiosną i latem koniecznie duża biała na ogródku Alchemii. Od lat uwielbiam grzać się tam w porannym słońcu i obserwować, jak Kazimierz budzi się do życia, ale przede wszystkim to jedno z tych miejsc, gdzie mają dobrą maszynę i przede wszystkim niezawodnych baristów, po prostu wszystko zgadza się w punkt. Zimową porą często wymykam się do Kawalerki naprzeciwko Karakteru – dosłownie po drugiej stronie ulicy, ale aż po drugiej stronie ulicy – pozwala na chwilę zmienić perspektywę i spojrzeć na własną pracę z boku. To miejsce specjalizuje się przede wszystkim w herbatach, uwielbiam ten moment, gdy przekroczywszy chyłkiem ulicę Brzozową, wchodzę tam i czuję, jakbym właśnie wylądował w Indiach – feeria egzotycznych zapachów i dobrej energii. To miejsce, gdzie niezwykle wielką wagę przywiązuje się do detalu.

Niedzielny obiad: Hana Sushi i Youmiko

Jeśli w Krakowie, to najchętniej całą rodziną, często również z przyjaciółmi w Hana Sushi lub Youmiko. To dwa zupełnie różne miejsca, ale mają wspólny mianownik w postaci doskonałego smaku i przyjaznej atmosfery. Czuję się tam bardzo komfortowo.

Szybka przekąska: Akita Ramen i The Dog Food Truck

Lubię wpaść do przyjaciół: do Justyny z Akita Ramen i Pawła z The Dog Food Truck – takie nasze kazimierzowskie Brooklyn Boogie i small talks przy pysznym jedzeniu, bez udawania i teatru. Uwielbiam!

Wieczorne wyjście ze znajomymi...

Zawsze z przyjaciółmi, tam, gdzie nas oczy poniosą - ważne, by razem. Najczęściej jest to Mleczarnia i Alchemia. Niejeden świt zdarzyło nam się razem przywitać nad Wisłą, raz nawet na Kopcu Kraka.

Na randkę...

Staramy się z żoną wybierać za każdym razem inne miejsce, by było intrygująco i by wytrącić się z utartych schematów, więc ciężko wskazać mi tu jedno miejsce.



Żeby kupić dobre ciastko: Vanilla

Bez chwili wahania i często impulsywnie, jak mały chłopiec dosłownie biegnę do Vanilli! Każdy tort jest inny i jest skończonym dziełem. Panie z obsługi są czarujące i mają w sobie coś cudownie francuskiego. Kojarzysz „Czekoladę” z Juliette Binoche i Johnem Deepem? Dokładnie ta magia unosi się w powietrzu w „Vanilli”. Za tort różany oddałbym ostatnią niezapchaną tętnicę.

Miejsce w Krakowie, w którym odpoczywam: Stary Kleparz

Kleparz Stary. Odpręża mnie włączenie się między straganami, pogaduchy ze sprzedawcami, próbowanie całego bogactwa, pod którym uginają się stoły.

Danie, które najbardziej kojarzy mi się z Krakowem...

Maczanka po krakowsku oczywiście!`

Główne inspiracje w mojej kuchni...

Postmoderna kulinarna, ale ta bardzo świadoma i pewna siebie, gdzie wielcy tego świata pozbawieni są kompleksów i potrafią sięgać do najprostszych tradycji i dań najbardziej zapomnianych, by pokazać je w zupełnie nowych odsłonach.

Ulubione produkty z okolic ...

Bundz z kozieradką z Limanowej, pstrąg z Doliny Wierchówki, kiełbasa lisięcka oraz śliwowica łącka u mnie przechodzą sporą metamorfozę. Pstrąg marynowany w syropie z marakui, kolendrze i chili podany jest na bułce maślanej z bundzem, awokado i pesto z orzechów włoskich. Inny pomysł to zupa z białej podwędzonej czekolady i śliwowicy z sorbetem śliwkowym.

Szef kuchni, który inspiruje mnie najbardziej...

Miewam tu przelotne romanse, ale miłością wielką i dozgonną od lat darzę Anthony'ego Bourdaina. Jeśli mewam chwile słabości, miałkości i chcę się cofnąć przed jakimś szaleństwem, on zawsze pojawia się za moim lewym ramieniem i mówi: Zrób to Daniel! I zawsze go słucham!